Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 19 (551).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 8 maja 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Łódź w dniu święta robotniczego.

W pogodny i ciepły dzień majowy, ulicami przedmieść robotniczych, maszerowały pochody dzielnicowe, dążąc do miejsca centralnej zbiórki.

Już o 9 rano dźwięki pieśni robotniczej rozbrzmiewały, wnikając do izb, wzywając do manifestacji siły proletarjatu i gotowości bojowej o lepsze Jutro, o równy podział zysków, o pracę, o rząd robotniczo-włościański.

Pod hasłami temi wezwała P. P. S. lud pracujący do wystąpienia na ulicę w dniu międzynarodowego Święta Proletarjatu.

Już przed dniem majowym nastąpiło porozumienie między socjalistycznemi partjami robotniczemi: Polską Partją Socjalistyczną, Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy, Żydowskim Związkiem Robotniczym „Bund" i Okręgową Komisją Związków Zawodowych. Ustalono na posiedzeniach reprezentantów tych organizacji wspólną linję postępowania, wydano wspólną odezwę i wspólny afisz, wykazując tem solidarność robotnicza w myśl hasła: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!"

W dwa dni przed świętem do komitetu majowego zgłosiła swój akces lewica Socjaldemokracji żydowskiej „Poale Sjon", którą do wspólnego pochodu dopuszczono.

O godzinie 10 rano na Wodnym Rynku uformował się olbrzymi pochód, w którym zgodnie z ustalonym porządkiem stanęli: przedstawiciele organizacji biorących udział w pochodzie, Związek b. więźniów politycznych, dzielnica Bałuty, robotnicy fabryk Poznańskiego, Wydział Kobiecy P. P. S., dzielnica Górna, Czerwona, Chojny, Elektrownia, związki: Pocztowców, Gazowni, Pracowników miejskich, Użyteczności Publicznej, Elektrowni, dzielnice Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, Bund, związki zawodowe żydowskie, Poale Sjon ze związkami młodzieży żydowskiej, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, dzielnice P. P. S., Prawa, Koziny, Ks. Młyn, Lewa, Widzew, Zielona, pochód zamykał Związek Tramwajarzy.

Porządek utrzymywała milicja porządkowa, pod sprężystem kierownictwem komendanta tow. Antoniego Purtala.

Punktualnie o godzinie 10.30 pochód wyruszył w ulicę Główną. 32 sztandary czerwone szumiały nad głowami manifestujących spokojnie robotników. Szli z wiarą w zwycięstwo, szli ulicą wielkiego miasta, jak fala, barwiąc się czerwienią sztandarów, pławiących się w słońcu. Szli z pieśnią na ustach, przy dźwiękach orkiestr, w przedjutrze wolności, swobody, armji robotniczej karne szeregi.

A na licach ich jasno malowała się nędza, w której żyją, w wyzysku obecnego ustroju kapitalistycznego.

Ulicą „wielkopańskiej hołoty" szła potęga, niewzruszona ostoja rewolucji — masa robotnicza!

30,000 robotników!

Ulicami: Piotrkowską, Placem Wolności, Nowomiejską, Zgierską do Rynku Bałuckiego szedł pochód robotniczy, niosąc transparenty z żądaniami, Pracy, 8-godz. dnia pracy, Opieki nad dzieckiem, amnestji dla więźniów politycznych, Rządu Robotniczo-włościańskiego 100-procentowych zasiłków dla bezrobotnych.

Olbrzymi plac zalało falujące morze głów ludzkich, skupiające się około trybun, z których przemawiają przedstawiciele partji politycznych, tow. poseł Ziemięcki, Holcgreber, Purtal, Mierzwiński, Weissberg, poseł Zerbe, Kronig, Milman, Lichtensztajn i inni.

Po przyjęciu rezolucji C. K. W. P. P. S. odegraniem przez orkiestry pieśni rewolucyjnych, pochód rozwiązano.

Tak potężnego, pięknego i spokojnego pochodu majowego, Łódź już dawno nie widziała.

Łódź robotnicza zadokumentowała, z kim ich serca łączą się, z kim do walki o wyzwolenie pójdą, z kim zniszczą ustrój kapitalistyczny, wprowadzając nowy ład w Polskiej Republice Socjalistycznej.

J. Krysiak.

WIELKA AKADEMJA MAJOWA.

O godz. 4 po poł. w udekorowanej sztandarami Sali Filharonmji odbyła się wielka akademja majowa, na której przemawiali tow. Ziemięcki i tow. dr. Weissberg.

Część artystyczną wykonali: Prof. Frydberg, ob. Rosenblattowa i Anna Holcgreber.

Pieśni robotnicze wykonał chór T. U. R.

Akademja Majowa w Związku Zaw. Kolejarzy.

W niedzielę, dnia 2 maja o godz. 12 w poł. w sali Związku Kolejarzy przy ul. Kilińskiego 77 odbyła się Akademja Majowa, urządzona przez łódzki T. U. R. dla członków Związku.

Akademję zagaił w imieniu Zarządu T. U. R. tow. Walczak, poczem chór robotniczy T. U. R. odśpiewał „Pieśń Pracy" i „Czerwony Sztandar", następnie tow. Hartman mówił o znaczeniu i historji Święta majowego. Tow. Dymecka wygłosiła recytacje p. t. „Zwalonym krzyżom — zapadłym mogiłom" Or-Ota.

Chór odśpiewał „Na Barykady" i tow. Walczak zamknął akademję, podkreślając, iż wykonawcami artystycznymi akademji są robotnicy, którzy zrozumieli potęgę oświaty i kultury dla wyzwolenia się klasy robotniczej.

Akademja w sali T. U. R.

W wypełnionej sali T. U. R., przy ul. Narutowicza 50, w niedzielę wieczorem młodzież socjalistyczna przy dzielnicy Księży Młyn urządziła akademję majową, którą zagaił tow. Hartman, poczem tow. Walczak wygłosił przemówienie o znaczeniu święta robotniczego dla klasy robotniczej.

Dział artystyczny był bogaty i urozmaicony. Chór robotniczy T. U. R. pod batutą tow. Gorłowa wykonał szereg pieśni robotniczych, m. in. „Cześć pracy", „Na Barykady", „Czerwony Sztandar" i inn. Orkiestra robotnicza odegrała „Marsyljankę", „Czerwony Sztandar" i wspólnie z chórem „Cześć pracy". Koło amatorskie odegrało jednoaktówkę p. t. „Święto Majowe", tow. Dymecka wykonała recytacje p. t. „Naprzód" Ochorowicza.

W podniosłym nastroju zebranych akademję zamknął tow. Gicgier.

Listy z okręgu łódzkiego.

(Korespondencja własna)

W większych miastach okręgu Łódzkiego jak Pabjanicach, Zgierzu, Zduńskiej Woli i innych przed 1 maja monarchiści i faszyści na murach miast rozlepili masowo swoje odezwy przeciwko świętowaniu 1 maja. Również N. P. R. i Ch. D. przeprowadziły masową agitację przeciwko świętowaniu i porzuceniu pracy w dniu 1-go maja. Do większych miast sprowadzono dużą ilość policji z okolicznych powiatów i nawet kulomioty. W niektórych miastach dokonano masowych rewizji u osób podejrzanych o komunizm i aresztowano kilka osób.

Mimo to święto 1 Maja obchodzono w całym okręgu uroczyście i zdużo większym powodzeniem niż w latach poprzednich.

W Pabjanicach. P. P. S. wezwała do obchodu święta robotniczego przez rozlepienie wielkich afiszy wyjaśniających znaczenie święta i program obchodu. Również rozlepiono specjalny afisz wzywający do wzięcia udziału robotników we wspólnym pochodzie podpisany przez P. P. S. i Niem. S. P. P.

O godz. 9 i pół orkiestra straży ogniowej odegrała pobudkę. Pochód wyruszył z przed klubu P. P. S. Na czele pochodu szła Młodzież T. U. R. Następnie orkiestra, dalej członkowie O. K. R. radni miasta ze sztandarem, dzielnice P. P. S. Niem. S. P. P., za niemi zw. zawodowe z własnym sztandarem. Ogółem niesiono 4-ry sztandary. Pochód kroczył ul. Moniuszki, Kilińskiego, Zamkowa na Plac Gen. Dąbrowskiego. Na Placu Gen. Dąbrowskiego do zebranych paru tysięcy ludzi przemawiał tow. Danielewicz z Łodzi, oraz tow. Dąbrowski od Młodzieży T. U. R. Uchwalono jednogłośnie rezolucje C. K. W. Następnie pochód powrócił przed Klub P. P. S. z balkonu Klubu wygłosiła przemówienie o głębszej treści i bardzo interesujące tow. Chrupkowa ławnik m. Zgierza.

Szereg fabryk i zakładów było nieczynnych z powodu nieprzybycia robotników do pracy.

O godz 7 wieczorem w sali Gimnastycznej odbyła się Akademja zorganizowana przez P. P. S. Okolicznościowe przemówienie o święcie 1 Maja wygłosił tow. Pluskowski. Chór T. U. R. odśpiewał pieśni, a następnie Koło dramatyczne T. U. R. odegrało sztukę p. n. „Robert Szporn".

Oddzielnie zorganizowali własny pochód Niezależni Socjaliści (Drobnerczycy) mimo usilnej ich agitacji obłudnej przeciwko P. P. S. i rozlepieniu masowo afiszy tej partji w mieście, wzywających do udziału w pochodzie i poparciu komunistów, jednak pochód Niezależnych się nie udał, bo w nim brało udział najwyżej 150 osób.

W Zgierzu. Szereg fabryk było nieczynnych. W fabryce Borsta gdzie pracują przeważnie enperowcy i Ch. D. robotnicy pracowali tylko do godz. 9 rano, a następnie porzucili pracę.

Tegoroczny pochód wypadł bardzo imponująco, brało w nim udział parę tysięcy robotników. Na czele pochodu szła duża ilość dzieci w wieku szkolnym z czerwonemi chorągiewkami, za niemi Młodzież Robotnicza T. U. R. z własnym sztandarem bardzo imponującym. Następnie P. P. S. z własnym sztandarem i Niem. S. P. P. z własnym transparentem. Za partjami Związek Włóknisty z własnym sztandarem. W czasie pochodu przygrywała orkiestra.

Na Rynku przed magistratem do zebranych przemawiali t. t. poseł Szczerkowski i wiceburmistrz Szymczak. Uchwalono jednogłośnie rezolucje C. K. W.

Przed pochodem odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Młodzieży Robotniczej T. U. R. Z okazji tej wygłosili przemówienie tow. Mączyński z ramienia Komitetu P. P. S. i tow. Landau w imieniu Wydziału Cen. Młodzieży T. U. R.

Należy zaznaczyć, iż sztandar ten został ufundowany dzięki staraniom tow. Szymczakowej, która również oddaję nieocenione zasługi w pracy Młodzieży T. U. R.

O godz. 8-ej wieczorem w sali „Lutni" odbyła się Akademja, zorganizowana przez P. P. S. Przemówienie wygłosił tow. poseł Szczerkowski i tow. Landau. Następnie na program złożyły się: żywy obraz, śpiew chóru, deklamacje i atrakcje muzyczne.

Niezależni socjaliści ani komuniści w dniu 1 maja się nie ujawnili.

W Zduńskiej Woli. Większość fabryk było nieczynnych. Święto 1-go maja obchodzono nieomal powszechnie. W pochodzie brały udział P. P. S., Niem. S. P. P., Bunt i Związki zawodowe. Pochód był imponujący i znacznie większy niż w latach poprzednich. Do zebranych przemawiali t. t. burmistrz Gryzel z Konstantynowa, Mażuchowski i Szmit. Przyjęto rezolucję C. K. W.

Niezależni Socjaliści i komuniśc żadnych usiłowań w obchodzie nieujawnili.

Wieczorem koło dramatyczne T. U. R. odegrało sztukę p. n. „Wichrzyciel", której początkowo starosta sieradzki grać zabronił, ale na skutek odwołania przez Wojewodę decyzji starosty sztukę grano.

W Konstantynowie. Święto 1 maja obchodzono wśród robotników nieomal powszechnie. Wiele fabryk i zakładów było nieczynnych oraz tkacze ręczni niepracowali. Odbył się wspaniały pochód zorganizowany wspólnie przez P. P. S. i Niem. S. P. P. Przemówienie wygłosili t. t. Grodzicka ze Zgierza i wice burmistrz miasta Niem. S. P. P. Przyjęto rezolucje C. K. W. Inne partje niewystąpiły 1 Maja.

W Łasku. Święto Robotnicze 1-go maja bodajże poraz pierwszy w szerszym znaczeniu było obchodzone. Wieczorem w sali Tow. Muzycznego odbyła się Akademja przy wypełnionej sali. Wśród zebranych była spora ilość urzędników z powiatu i chłopów z okolic Łasku.

Akademję zagaił krótkiem przemówieniem tow. Brzeziński. Odpowiednie i bardzo interesujące przemówienie wygłosił tow. Magister Janowski z Pabjanic. Następnie przemawiał tow. Raczyński. Chór odśpiewał pieśni i odbyły się atrakcje muzyczne. Po Akademji odbyła się przez całą noc zabawa w lokalu Strzelca.

W Sieradzu. Odbył się pochód z lokalu Zw. Rob. Rolnych na Rynku, do zebranych wygłosił przemówienie tow. Wojciechowski ze Zgierza i tow. Kubczak sekretarz Zw. Rolnego. Obchód byłby imponujący, gdyby mogli w niem wziąć udział zorganizowani robotnicy rolni, ale z obawy przed represjami, ze strony obszarników, byli zmuszeni pracować. Również przejawiła w obchodzie udział Poale-Sjon.

W Szadku. Tegoroczne święto 1-go maja obchodzono ze znacznie większem powodzeniem niż w latach poprzednich. W sali Straży Ogniowej wypełnionej po brzegi odbyła się wiec. Do zebranych przemawiał tow. Raczyński z Pabjanic. Przyjęto rezolucję C. K. W.

W Złoczewie. W Tartaku i młynie robotnicy niestawili się do pracy, również niepracowała większość chałupników rzemieślników. Na Rynku odbył się wiec, na który przybyło około 1500 osób. Do zebranych przemawiał tow. Olejniczak z Pabjanic i Pawlicki. Przyjęto rezolucje C. K. W.

Towarzysze korzystając z przyjazdu tow. Olejniczaka popołudniu w sali własnej zwołali zebranie członków P. P. S. i sympatyków, na którem omawiano różne sprawy polityczne i organizacyjne.

W Zelowie. Obchód wypadł zupełnie dobrze jak na tamtejsze stosunki. Wiele zakładów fabrycznych było nie-

czynnych. Także spora ilość ręcznych tkaczy niepracowała w dniu 1 Maja. Pochód udał się doskonale. Do zebranych przemawiał t. t. Langner ze Zduńskiej Woli i Szustok. Przyjęto rezolucję C.K.W.

A. S.

Święto 1 Maja w Ozorkowie

(Korespondencja własna).

W dniu święta robotniczego dorocznym zwyczajem zgromadził się tłum około 2 tysięcy robotników na rynku, do których z balkonu przemawiali tow. pos. Pudlarz, Walczak i Trzebiński. Tow. Florczak z Łęczycy odczytał rezolucję 1-szą majową, która jednogłośnie przez zebranych została przyjęta. Następnie uformował się pochód z dwoma sztandarami i transperantami. Ze śpiewem pieśni rewolucyjnych na ustach, pochód podążył ulicami Zajączka i Szczeblewską pod lokal miejscowego komitetu PPS. oraz Związku Włóknistego. Tutaj przemówienie wygłosił miejscowy towarzysz Miksa i pochód został rozwiązany.

O godz. 6 po poł. w sali Majewskiego odbyła się akademja majowa urządzona staraniem miejscowego oddziału TUR. Na program złożyły się przemówienia o znaczeniu dla klasy robotniczej, święta pracy t. Walczaka i posła Pudlarza, oraz występ orkiestry robotniczej, która odegrała kilka pieśni robotniczych

Po zakończeniu akademji w tejże sali rozpoczęła się zabawa taneczna.

Trzeba nadmienić, iż komuniści ozorkowscy wszyscy w dniu święta majowego pracowali. Widocznie solidaryzowali się ze swymi panami z Moskwy i przełożyli święto na 3 Maja.

Ruda-Pabjanicka.

(Korespondencja własna)

Zgodnie z uchwałą miejscową, komitet zorganizował święto pracujących w dniu 1-ego maja r. b.

Lokal komitetu PPS. pięknie przybrano chorągiewkami i świerkami. Od godziny 9 rano zaczęli gromadzić się robotnicy i robotnice, o godz. 10 m. 15 orkiestra odegrała pobudkę, następnie przewodniczący tow. Krebicki T. otwierając uroczystości 1 Majowe wygłosił przed Klubem PPS. do zebranych mowę i po skończeniu takowej sformowano pochód na czele z orkiestrą, który przeszedł ulicami: Rynkową, Staszica i Piotrkowską do poczekalni tramwajowej w Rudzie, gdzie wygłosił płomienną mowę członek OKR. tow. Pluskowski J. charakteryzując znaczenie święta w dniu 1 Maja, następnie do zebranych przemawiał sekretarz komitetu tow. Milewski J. i wyraziwszy podziękowanie społecznie wyrobionemu proletarjatowi w imieniu komitetu pochód rozwiązał.

W pochodzie uczestniczyło zgórą 500 osób zaznaczyć należy, że jak na Rudę był to poważny odsetek robotników i całość wypadła imponująco.

Wieczorem staraniem komitetu urządzono zabawę ludową na której ochoczo bawiono się do rana.

Jednocześnie odbyła się zbiórka na rzecz TUR.

Miasteczko nasze w dniu 1 Maja nosiło charakter prawdziwie świąteczny.

Święto 1 maja w Polsce.

Olbrzymia manifestacja majowa w Warszawie.

3 krotny napad komunistów na pochód. 6 trupów, 30 ciężko rannych.

Święto 1-go Maja miało przebieg imponujący. O godz. 10 30 zgromadziły się na pl. Teatralnym nieprzeliczone rzesze robotnicze. Mówcy przemawiali z 5 trybun. Między innymi wygłosili przemówienia posłowie. Następnie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ulicami Miodową, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi na Nowowiejską i przez Marszałkowską w Aleję Trzeciego Maja gdzie zatrzymał się przed lokalem Okr. Kom. Rob.

W czasie pochodu miały miejsce bardzo smutne zajścia. Oto komuniści trzykrotnie w ul. Trębackiej następnie u zbiegu ulic Miodowej i Krak. Przedm. i poraz 3-ci na pl. Trzech Krzyży usiłowali wtargnąć w szeregi P. P. S. Kiedy straż porządkowa P. P. S. nie dopuściła do wtargnięcia, komuniści poczęli strzelać. Padło 6 ofiar trupem, zaś około 30 ciężko rannych.

Wśród zabitych znajduje się jeden z naszych towarzyszy, który padł na stanowisku, pełniąc funkcję milicjanta pochodu. Jest to tow. Woźniak z Pragi. Nazwisk innych ofiar rozwydrzonego komunizmu nie zdołano ustalić. Wśród zabitych znajduje się jeden z cywilnych funkcjonarjuszów policyjnych.

Popołudniu odbyła się uroczysta Akademja Pierwszo majowa.

Podczas Akademji zabrał głos bawiący obecnie w Warszawie przedstawiciel Międzynarodowej Kom. Pr. Użytecz. Publ. tow. Minzer, który brał udział w konferencji M. K. Pr. U. Publ. w Warszawie w dniu 2 maja.

Tow. Minzer umyślnie przyśpieszył swój przyjazd do Warszawy, by uczestniczyć w manifestacji 1-szo Majowej. W przemówieniu swem wskazując na imponujący pochód polskich robotników w Warszawie stwierdza, iż jest to najlepszy i najżywszy dowód siły robotnika polskiego przeciw faszystowskim i komunistycznym knowaniom.

W Wilnie 16 osób ranionych.

W Wilnie P.P.S. nie wzięła udziału w ulicznych manifestacjach związków zawodowych i Bundu.

O godz. 10 rano na dziedzińcu domu przy ul. Ludwisarskiej 4 zwołany był wiec związków zawodowych i Bundu, na którym przemawiali Godwod, Bujko, a z ramienia Bundu Ludermacher.

Następnie uformował się pochód, który skierował się ulicami Wileńską, Mickiewiczowską do placu Katedralnego. W pochodzie wzięło udział około 1 500 osób. Niesiono 80 transparentów.

W chwili gdy pochód rozciągał się od placu aż do ulicy Zamkowej, mniejsze grupki ludzi, wśród których przeważała młodzież szkolna i akademicka, rozpoczęły sprzeczkę z członkami Bundu, która niebawem przeszła w krwawą bójkę.

W rezultacie było około 16 osób lżej i ciężej ranionych. 8 osób zostało opatrzonych na specjalnych posterunkaco opatrunkowych.

Pochód P.P.S. przeszedł ulicą Kijowską do sali miejskiej, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Dzień 1 maja w całym kraju.

Na Śląsku Górnym i Cieszyńskim brało udział w pochodach ponad 10 000 ludzi.

W powiatach nowogrodzkim, lidzkim odbyły się olbrzymie pochody spokojnie.

W województwie poleskiem obchody odbyły się spokojnie, w Pińsku na wiecu przemawiał poseł Uziembło. Na Wołyniu wszędzie panował spokój i obchody wszędzie z wyjątkiem Kowla odbyły się w zamkniętych lokalach.

Na Pomorzu odbyły się pochody w Grudziądzu, Toruniu, Świeciu, Tczewie, Brodnicy i Wejcherowie. W Poznańskiem odbyły się obchody w Ostrowiu, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Zbąszyniu i Lesznie. W Małopolsce odbyły się pochody we Lwowie i Krakowie, w Stanisławowie, Stryju, Kałuszu, Śniatynie zupełnie spokojnie.

Również odbyły się pochody w Białymstoku, Łapach, Wołkowysku, Suwałkach i Grajewie i wszędzie spokój nie został zakłócony.

W Lublinie urządzili faszyści demonstrację „konkurencyjną" obchodowi robotniczemu o godz. 6 wiecz. i w pochodzie złożonym z 300 osób z orkiestrą Sokoła na czele przeszli głównemi ulicami miasta.

W województwie kieleckiem odbyło się kilkanaście obchodów zupełnie spokojnie, tylko w Zagłębiu Dąbrowskiem t. j. w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Zawierciu usiłowali komuniści gwałtowniej wystąpić.

Tak samo spokojnie odbyły się pochody PPS. w województwie warszawskiem we Włocławku, Płocku, Kutnie, Ciechanowie i Żyrardowie.

Obchód we Lwowie rozpoczął się tradycyjną pobudką, odegraną przez orkiestry różnych stowarzyszeń na ulicach miasta, poczem o godz. 10-ej 30 odbyło się na placu Gosieckiego zgromadzenie na którem przemawiali m. in. poseł Hausner. Stamtąd pochodem udano się pod gmach Teatru Wielkiego, gdzie pochód został rozwiązany. Spokój nie został nigdzie zakłócony

Obchód w Stryju odbył się w zupełnym spokoju. Zgromadzenie, na którem miał przemawiać poseł Paszczuk z frakcji komunistycznej, nie doszło do skutku, natomiast odbyło się zebranie, na którem przemawiał pos. tow. Moraczewski.

Wieści z zagranicy.

Strajk powszechny w Anglji.

Wobec faktu załamania się w ostatniej godzinie rokowań w sprawie osiągnięcia porozumienia w przemyśle węglowym i upływu w dniu 30 kwietnia terminu działania porozumienia tymczasowego, opartego na subsydjach rządowych, przemysłowcy węglowi rozesłali do wszystkich zagłębi węglowych zawiadomienie o zniżce płac, spowodowanej odjęciem przemysłowi węglowemu zasiłków rządowych. W odpowiedzi na to zawiadomienie o północy z piątku 30 kwietnia na 1 maja górnicy porzucili pracę we wszystkich kopalniach. Przy pracy pozostała jedynie obsługa zapasowa, której czynności polegają na utrzymaniu dozoru w szybach. Egzekutywy górników wystosowały odezwy, nawołujące do spokoju i równowagi oraz powstrzymania się od wszelkich wystąpień mogących zakłócić spokój. W związku z rozpoczętym strajkiem król ogłosił w całej Anglji stan wyjątkowy. Na rozkaz rządu wysłano większe oddziały wojsk do Walji, Lancashire i Szkocji. Wszystkie porty otrzymały polecenie wstrzymania wywozu węgla, a okręty z ładunkiem węgla, znajdujące się już na morzu, drogą radjotelegraficzną otrzymały rozkaz powrotu. Konferencja kongresu Trade Unionów z rządem nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. 5 miljonów robotników, zrzeszonych w 200-tu Trade Unionach (łącznie ze związkiem kolejarzy, pracowników transportowych i pracowników przemysłu mechanicznego) postanowiło poprzeć słuszne żądania górników, przez przystąpienie do strajku generalnego, a może już nawet bliską jest chwila, gdy górnicy całego świata, zgodnie z wezwaniem międzynarodówki górniczej w podobny sposób poprą swych angielskich towarzyszów.

Anglja i Europa stanęły wobec strajku, który co do siły swej nie miał dotychczas sobie równego. Anglja, chełpiąca się najszerszemi swobodami obywatelskiemi, skrępowała swych obywateli zarządzeniem o stanie wyjątkowym. „Komisarze cywilni" z pośród członk. Rządu zostali mianowani dla rządzenia i obdarzono ich nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Niedawno założona instytucja samopomocy technicznej, która powstanie swe zawdzięcza groźbie strajku węglowego w lipcu ub. roku, dopuszczona została oficjalnie przez Rząd konserwatywny do objęcia placówek, opuszczonych przez strajkujących robotników. Ale praca tej „samopomocy" jest naraz bezskuteczna, bo stanęły koleje żelazne, kolejki podziemne w Londynie, autobusy, fabryki i biura, a nawet w pierwszy dzień strajku nie ukazały się dzienniki. Olbrzymi Londyn wygląda, jak obleżony. Ciemności zalegają miasta. Arystokracja angielska i bogatsza burżuazja w „patrjotycznym" przestrachu ucieka przed widmem Rewolucji socjalnej, które stanęło nad Anglją. Bo nietylko o górników tu chodzi, nietylko o ich płacę i czas pracy. Wielka walka społeczna o dalsze losy gospodarki społecznej dumnego Albionu rozpoczęła się i idzie oto, czy Anglja ma dalej tonąć w gszefciarstwie kapitalistycznem, w gromadzeniu kapitałów kosztem wyzysku mas robotniczych i krajów zamorskich czy ma trwać w złudnym dobrobycie kilkudziesięciu tysięcy bogaczów, aby narazić się na znacznie groźniejsze w przyszłości zatargi społeczne — czy też ma dokonać u siebie nowej rewolucji gospodarczej, podobnej do przeprowadzonej z taką korzyścią dla Anglji przed stu laty.

Robotnicy całego świata pilnie przyglądają się etapom walki angielskich robotników o lepszą przyszłość, o rozwój i dobrobyt całego kraju i gotowi są na każde ich wezwanie przystąpić do wspólnej z nimi akcji

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że centralna komisja Związków zawodowych wraz z C. K. W. P. P. S. uchwaliła już poparcie strajku angielskich górników i wypowiedziała się za niedopuszczeniem do wywozu polskiego węgla do Anglji, co mogłoby wpłynąć na osłabienie siły strajku.

Na zegarze społecznym wybija godzina w pół do dwunastej.

1. maja zagranicą.

Londyn. Mimo rozpoczęty strajk górników dzień 1 maja upłynął w całej Anglji spokojnie

Paryż. Ani w Paryżu, ani na prowincji, nigdzie nie zanotowano żadnych zajść, w związku z pochodami 1-majowemi. Wszędzie prawie praca w fabrykach została zawieszona. Natomiast w instytucjach użyteczności publicznej, na kolejach i w przedsiębiorstwach transportowych praca odbywała się normalnie.

Bern (Szwajcarja). Dzień 1 maja szwajcarska klasa robotnicza świętowała, jak zawsze, pochodami i mityngami. Żadnych zajść nie było.

Berlin. Dzień 1 maja przeszedł tu spokojnie. Ruchu nigdzie nie przerwano. W większości fabryk pracy nie porzucono. W mieście odbył się szereg demonstracji bez żadnych niepokojów.

Gdańsk. Dzień 1 maja minął w Gdańsku spokojnie. Robotnicy, zgrupowani w chrześcijańskich związkach zawodowych, nie porzucili pracy. Po południu odbył się pochód, urządzony przez socjalistów i komunistów. W pochodzie tym wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

O pokój w Marokku.

W dniu 1 maja delegaci francuscy i hiszpańscy zakomunikowali delegatom riffeńskim, że w dniu 7 b. m. Francja i Hiszpanja odzyskują całą swobodę akcji, o ile riffeni do dnia 6 b. m. nie przyjmą zasadniczo wszystkich, postawionych im warunków, a w szczególności, o ile nie uwolnią wszystkich jeńców. Niezwłocznie po konferencji delegaci riffeńscy Azorkane i kaid Hoddau odjechali ze sprawozdaniem do Abdul-el-Krima.

Przeciwko dyktatorowi Hiszpanji.

W Barcelonie wykryto tajną stację radjową, która rozsyłała odezwy, występujące przeciwko Primo de Rivera. Stacja ta znajdowała się na pokładzie okrętu marynarki wojennej „Dedalo", a obsługiwało ją 3 młodszych oficerów marynarki. Zostali oni aresztowani i internowani na pokładzie krążownika „Rio de la Plata".

Wzrost socjalizmu w Danji.

Rok 1925 przyniósł duńskiej socjalnej demokracji przyrost 22 nowych socjalistycznych stowarzyszeń miejscowych i 3.293 członków. Partja liczy zatem obecnie 999 stowarzyszeń miejscowych i 146.496 członków. To znaczy, że partja jest dziś silniejsza, niż kiedykolwiek. Z 999 stowarzyszeń około 100 znajduje się w miastach, reszta — około 900 w gminach wiejskich. Ponieważ ogółem jest w Danji niemal 1.300 gmin wiejskich, znaczy to zatem, że organizacja socjalistyczna dotarła do niemal 3/4 ogólnej liczby wsi.

Wśród członków jest 100.356 mężczyzn i 46.140 kobiet. Trzecią część liczby członków stanowią więc kobiety, aczkolwiek partja duńska nie posiada spacjalnych organizacyj kobiecych.

Wzrost partji o około 3.300 członków należy uznać za sukces, jeśli się uwzględni ciężkie warunki r. 1925, to rezultat ten jest wprost znakomity. — Trzeba sobie bowiem przypomnieć, że trzecia część zorganizowanych robotników przez 3 miesiące z rzędu, od marca do czerwca, skutkiem olbrzymiego lokautu pozbawiona była pracy, oraz, że Danja w ostatnich miesiącach 1925 r. dotknięta była strasznem bezrobociem, które pozbawiło zarobku 25% zorganizowanych robotników.

Pomimo tych faktów, aczkolwiek przeciwnicy bezwzględnie wykorzystali wszystko, aby zwalczać rząd socjalistycznej mniejszości, robotnicy na ataki odpowiedzieli wzrostem szeregów socjalizmu o 3.300 nowych członków. W pierwszych dwóch latach rządów socjalistycznych partja socjalistyczna wzrosła o 15.225 członków. Spekulacja naszych przeciwników politycznych, aby przy pomocy

większości konserwatywnej w senacie zdyskredytować pracę rządu socjalistycznego, spaliła na panewce.

Australska partja pracy w walce o pokój na Pacyfiku.

Australska partja pracy zaproponowała odbycie powszechnej konferencji pokojowej w Honolulu w listopadzie br. Zadaniem konferencji jest zgromadzić przedstawicieli partji pracy i innych organizacyj z krajów leżących nad oceanem Spokojnym, aby dojść do porozumienia w sprawie utrwalenia pokoju na tym oceanie. Ponadto dopuszczalnem będzie omawianie wszelkich spraw, wspólnych dla wszystkich krajów Pacyfiku.

Australska partja pracy wraz z zaproszeniem na konferancję rozesłała do wszystkich związków zawodowych i organizacji robotniczych w krajach nad Pacyfikiem (w tem do niemal stu organizacyj robotniczych w Stanach Zjednoczonych Ameryki) następującą deklarację przeciwwojenną, przyjętą przez australską partję pracy w roku 1926:

„W przekonaniu, że nowa wielka wojna przewyższy jeszcze swemi okrąpnościami wojnę ostatnią, uważa australska partja pracy za obowiązek australskiego ruchu robotniczego, by oświadczyć, że robotnicy pod żadnym warunkiem nie chwycą za broń w interesie międzynarodowej konkurencji, natomiast połączą się z robotnikami wszystkich krajów do jednomyślnej walki o pokój drogą akcji międzynarodowej".

Skrócenie służby wojskowej w Belgji.

Mała Belgja, bezpośrednia również sąsiadka groźnych i nierozbrojonych Niemiec, nie idzie śladem naszych monarchistów i faszystów, niby troszczących się o bezpieczeństwo kraju, bo Izba deputowanych 103 głosami przeciwko 61 uchwaliła tam projekt ustawy, ustalającej czas służby milicyjnej tylko na 10 miesięcy. Postanowienie to nie dotyczy służby w specjalnych broniach.

Walki w Kalkucie trwają.

W Kalkucie panuje teror. Powstańcy wtargnęli do głównego urzędu pocztowego i zniszczyli całe urządzenie wewnętrzne. Szef prefektury zastrzelony został w biały dzień na jednej z najruchliwszych ulic. Liczba rannych i zabitych w ciągu ostatnich dni przekracza 400 osób. Sytuacja zaostrza się coraz bardziej. Wielka część przedsiębiorstw publicznych jest unieruchomiona. Odczuwać się daje brak wody, gazu i elektryczności. Olbrzymie ilości odpadków i śmieci pokrywają ulice miasta, które nie są czyszczone od tygodnia.

Dookoła traktatu sowiecko-niemieckiego.

Grono sprzymierzeńców sowieckich szybko się powiększa, bo i Litwa zawarła z sowietami i Niemcami układ, który śmiało może być uważany za ukoronowanie traktatu berlińskiego.

Huczek, jaki się podniósł w prasie europejskiej w związku z traktatem sowiecko-niemieckim wcale się nie zmniejsza. Gazety niemieckie, a za niemi już i niektóre angielskie zmniejszają znaczenie traktatu twierdząc, że mało różni się od traktatów, zawieranych między członkami Ligi Narodów. Sypią się także zarzuty, że odpowiedzialność za traktat berliński ciąży na tych, którzy nie dopuścili Niemiec do Ligi Narodów. Berliński „Vorwärts" omawiając sprawę traktatu stwierdza, że największe zaniepokojenie z powodu tegoż okazało się w Warszawie, ale znajduje to całkiem naturalnem, bo przecież i Niemcy niepokoją się sojuszem francusko-polskim, chociaż wraz z Rosją liczą one pięć razy więcej ludności niż Polska.

Kongres socjalistów holenderskich.

W czasie świąt wielkanocnych odbywał się w Rotterdamie 30 kongres socjalno-demokratycznej partji robotniczej Holandji. Kongres otworzył tow. Vliegen, długoletni przewodniczący partji, który z chwilą zamknięcia kongresu ustąpił z tego stanowiska ze względu na swój wiek. Tow. Steinhuis pozdrowił kongres imieniem holenderskich zawodowych i podkreślił ścisłe braterstwo partji i ruchu zawodowego. Sprawozdania zarządu partji i frakcji socjalistycznej w drugiej izbie wywołały żywą dyskusję. Przewodniczący frakcji poselskiej, tow. Albarda, uzupełnił sprawozdania, przedstawiając sytuację wewnętrzną od nstąpienia rządu Colijna 11 listopada 1925 r. Z wielką satysfakcją stwierdził mówca, że taktyka partji uniemożliwiła powrót tego reakcyjnego rządu,

Przesilenie gabinetowe.

DYMISJA RZĄDU P. SKRZYŃSKIEGO.

Odkładana od dwuch tygodni dymisja gabinetu p. Skrzyńskiego stała się faktem.

P. Skrzyński odchodzi po 15-tu dniach kadłubowego istnienia, wzmocniwszy Chjeno - Piasta i jego pretensje do rządzenia.

P. Skrzyński zwołał na godz. 12-tą Radę Ministrów. Ministrowie zebrali się o godz. 12,30. Posiedzenie trwało do godz. 1,05. Premjer Skrzyński wyłuszczył ministrom powody, jakie skłaniają go do ustąpienia (opóźnionego). Ministrowie przyjęli oświadczenie Premjera do wiadomości i zaaprobowali jego decyzję.

Po skończonej Radzie Ministrów Premjer zwrócił się do przedstawicieli prasy, którym odczytał następującą deklarację:

OŚWIADCZENIE P. SKRZYŃSKIEGO.

„Rząd koalicyjny był rządem spokoju społecznego. Ponieważ podstawy koalicji zostały wbrew memu życzeniu zwężone, mam nadzieję, że moje ustąpienie ułatwi porozumienie, zmierzające do rozbudowy koalicji w myśl zasad, które mną kierowały, kiedym w listopadzie rząd tworzył.

Zawieszenie broni w walkach partyjnych i zgodna współpraca są niezbędnymi warunkami poprawy w dziedzinie gospodarczej, dania roboty bezrobotnym i taniego kredytu. Rząd w ostatnich dziesięciu dniach przeprowadził prowizorjum budżetowe, wniósł ustawy:

o zrównoważeniu budżetu,

o stałym podatku majątkowym,

o naczelnych władzach obrony Państwa,

o policji państwowej.

„Rząd nasz odszedł, ale nie upadł".

P. SKRZYNSKI W BELWEDERZE.

Po konferencji z dziennikarzami p. Skrzyński pojechał do Belwęderu i złożył p. Prezydentowi Rzplitej dymisję gabinetu. O godz. 2 przyszła do Sejmu wiadomość, że p. Prezydent dymisję przyjął.

Prezes Głąbiński udzielił informacji p. Prezydentowi o kandydaturach, jakie były wysuwane. Oświadczył się za rządem parlamentarnym i podał do wiadomości p. Prezydenta, że cztery kluby zgodziły się zasadniczo na kandydaturę posła Witosa, wysuniętą przez zarząd stronnictwa Piasta, i zastrzegły sobie przedstawienie swego bliższego stanowiska na wypadek, gdyby p. Witos był desygnowany na premjera. Z. L. N. nie chce utrudniać szybkiego zlikwidowania przesilenia gabinetowego, zastrzega sobie zajęcie stanowiska wobec przyszłego prezesa gabinetu, który będzie desygnowany przez p. Prezydenta.

STANOWISKO ZW. P. P. S.

O godz. 5 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Z. P. P. S. pos. dr. Marka. W toku rozmowy na zapytanie p. Prezydenta pos. dr. Marek oświadczył, że uważa Rząd centro - prawicowy w obecnem ciężkiem położeniu Państwa za wielkie niebezpieczeństwo i przestrzega przed nawrotem do ery Chjeno - Piasta.

P. Prezydent oświadczył, że poweźmie decyzję co do osoby, której powierzy tworzenie Rządu.

REZOLUCJA „WYZWOLENIA".

W związku z przesileniem gabinetowem odbył naradę klub „Wyzwolenia", który przyjął następującą uchwałę:

„Próby utworzenia Rządu Chjeno - Piasta klub „Wyzwolenia" uważać będzie za prowokację Polski pracującej.

Doświadczenia r. 1923 zapisały się w pamięci ludności jako czarna karta gwałtu policyjnego, zdeptania swobód obywatelskich, przywilejów podatkowych dla możnych, zniszczenia pieniądza i szarpania dobra publicznego przez protegowanych partyjnie dorobkiewiczów. Powtarzać tych doświadczeń lud polski nie chce i nie może, gdyż groziłoby to doszczętnem załamaniem zaufania ludu do Państwa, groziłoby zniszczeniem siły wewnętrznej narodu. Wobec takiego niebezpieczeństwa, klub „Wyzwolenia" uważać będzie za słuszną i przez dobro narodu uzasadnioną każdą, najbezwzględniejszą formę walki z rządem Chjeno - Piasta.

nów, wydając odezwy i t. d. Organizacja P.P.P. posiadała swój Sztab generalny, swe kadry b. wojskowych, pułkowników generałów i innych.

Plan ich był przejrzysty, zdusić ruch demokratyczny, władze objąć i wprowadzić żelazny ład i porządek... Narodowej Demokracji. A także w ich szeregach znajdował się osławiony Korfanty, wódz Chadecji górnośląskiej. Sprawa potrwa kilka dni, oskarżonym grozi kara do 10 lat więzienia. Ale kara ta „grozi" jaka będzie w rzeczywistości trudno teraz przewidzieć.

Ciekawe, dla czego ks. Czesław Oraczewski biorący pono swego czasu czynny udział w tym sprzysiężeniu obecnie nie jest objęty aktem oskarżenia. Jak wiadomo w czasie aresztowań wśród członków P.P.P. ks. Oraczewski przed aresztowaniem „wyjechał nagle" do Ameryki. Obecnie powrócił, szumnie głosi, że był tam jako delegat ministerjalny.

Krwawa bójka na wiecu akademickim w Warszawie.

Dnia 29 kwietnia w sali „Filharmonji" w Warszawie odbył się zwołany przez miejscowy komitet akademicki, wiec młodzieży akademickiej. Wiec ten był zwołany pod hasłem walki z komunizmem, w rzeczywistości jednak był terenem napaści na socjalistów, demokrację i święto 1 Maja. Na wiec ten przybyły bojówki korporantów z laskami i kastetami. Niekorporantom odbierano laski przy wejściu. Wprowadzono bojówki Straży Narodowej. Gdy mimo obietnic nie chciano udzielić głosu naszym towarzyszom Garlickiemu i Dubois i różnymi okrzykami w rodzaju „niech żyje monarchizm i faszyzm", chciano zagłuszyć opozycję, towarzysze nasi rozpoczęli śpiewać "Czerwony Sztandar". Wtedy bojówki rzuciły się na młodzież socjalistyczną i rozpoczęła się zaciekła półgodzinna walka. Mimo ogromnej przewagi liczebnej napastnicy faszystowscy zostali odparci. Odgrywały się sceny świadczące o bestjalstwie faszystów. Kilku naszych towarzyszy opatrzyło pogotowie. Jeden z towarzyszy ma twarz rozbitą kastetem. Jednego dźgnięto nożem. Bito kobiety. Towarzysze nasi ze śpiewem "Czerwonego Sztandaru" wyszli z Filharmonji, a faszyści udali się pochodem pod grób Nieznanego Żołnierza.

Prowokator i komunista

Frakcja komunistyczna w sejmie rozesłała oświadczenie do pism i wydane zostały ulotki, że winnymi krwawych zajść w Warszawie są pepesowcy.

Warszawski OKR. w odpowiedzi wydał komunikat w którym stwierdza że:

Tak komuniści jak i faszyści usiłowali kilkakrotnie wedrzeć się w szeregi pochodu PPS. z jasnym celem rozbicia go;

Przy placu Teatralnym komuniści pochód PPS. obrzucali kamieniami, atakowali milicję porządkową prowokując bójkę;

Koło pomnika Wdzięczności dla Ameryki rozpoczęli strzelać do milicji majowej z chodników;

Na placu Trzech Krzyży przypuścili generalny atak na tyły pochodu PPS. strzelając z rewolwerów;

Toż samo starała się uczynić młodzież faszystowska strzelając z chodników;

Stojąc na gruncie wolności zgromadzeń, PPS. z zasady nie rozbija wieców i pochodów organizowanych przez inne stronnictwa. Wszystkie awantury z komunistami są rezultatem atakowania naszych wieców i pochodów przez komunistów.

Mamy prawo i obowiązek nie pozwalać ani komunistom ani faszystom na rozbijanie ruchu robotniczego prowokowania naszych szeregów.

Tak samo stwierdza w liście otwartym ławnik Magistratu m. Warszawy A. Baryka, że komuniści pierw zaatakowali tyły naszego pochodu, raz po raz strzelając do naszych towarzyszów.

Jednak w całej tej aferze najhaniebniejszą sprawą i ciemnym punktem jest trup, do którego przyznają się komuniści jako swego towarzysza robotnika z fabryki „Pocisk" Józefa Kaczyńskiego — i do którego przyznaje się też policja polityczna oświadczając, że on jest st. posterunkowym policji politycznej Wacławem Grudzińskim.

Wywiadowca ten pracował pod fałszywym nazwiskiem w fabryce i należał do organizacji komunistycznej!

Do urządzenia pogrzebu roszczą równe swe prawa tak komuniści jak i policja polityczna. Prawdopodobnie obok wieńców komunistycznych będą wieńce policyjne dla "bohaterskiego" prowokatora.

Grudziński — Kaczyński był przywódcą komunistów w fabryce „Pocisk" i jednym z przywódców pochodu komunistycznego.

I to tacy jak on sprowokowali warszawskie krwawe zajścia w pochodzie 1-go Maja.

Jaknajenergiczniej należy napiętnować system prowokacji uprawiany przez nasze władze państwowe. Stwierdzić należy że ten czy inny prowokator, pod skórą tej czy innej organizacji politycznej, zdolny jest do sprowokowania ulicznego zaburzenia i rozlewu krwi będąc pewny bezkarności — bowiem on jest członkiem władzy państwowej — i kto wie... czy nie czyni to tylko z własnej inicjatywy.

Czas z tym skończyć.

Proces karny przeciw spiskowcom P. P. P.

Oskarżeni o tajne sprzysiężenie dla dokonania zamachu stanu i wprowadzenie dyktatury, zasiedli na ławie oskarżonych, Jan Pękosławski, inżynier, Witold Gorczyński, osławiony twórca jakichś tam pomocniczych ochotniczych drużyn dla carskiej armji, Olgierd Michałowski, b. rotmistrz, Roman Łubieński, pułkownik w rezerwie, Józef Leśniewski, Jan Wroczyński generał. Jeszcze jeden oskarżony Henryk Gostyński, komisarz Policji Państwowej zmarł po wniesieniu aktu oskarżenia skutkiem czego sprawa przeciw niemu została umorzona. Wymienieni odpowiadają za zorganizowanie Pogotowia Patryjotów Polskich, stowarzyszenia mającego na celu dokonania zbrojnego zamachu stanu celem objęcia dyktatury w Polsce. Przez jedenaście miesięcy pod okiem policji rozwijała się ta organizacja, robiąc zbiórki na cmentarzach i przysięgi w podziemiach kościoła O. O. Kapucynów, Wszystkich świętych i O. O. Bernardy-

Anonimowy kat.

Pisaliśmy już o tem, że przez chadeckiego ministra sprawiedliwości p. Piechockiego przywrócony został w Polsce sposób tracenia skazańców za pomocą **wieszania.** Chadecki minister sprawiedliwości posunął się w swojej gorliwości tak daleko, że zaangażował nawet **kata**, nie pytając o to Sejmu, ani nie informując nikogo o jego stopniu służbowym i poborach.

Nic więc dziwnego, że koło tego chadeckiego kata osnuła się już cała pajęczyna **legend.**

Kat, który nie gardzi jak widać **teatralnym** i bardzo w tym wypadku **niesmacznym** gestem — dokonuje egzekucji w odświętnym stroju, ukrywając twarz pod **czarną maską.** Kto mu wymyślił ten hiszpański ceremonjał, czy również p. minister Piechocki — nie wiadomo...

Nie wiadomo również, **jaki stopień służbowy** nadano katowi w Rzeczypospolitej Polskiej, ani z **jakich funduszów** czerpie on uposażenie. Wogóle same niedomówienia...

Ostatecznie pokazuje się wreszcie, że nawet **nazwisko** tego anonimowego kata jest **pytajnikiem?**

Jak donosi prasa warszawska, anonimowy kat p. Piechockiego „przybrał nazwisko **Maciejewski".** Plotka głosi, że posiada on **studja wyższe** i ma ukończoną medycynę. Są to jednak wszystko tylko domysły.

Rozwiewa je na szczęście katowicka „Polonja", organ kolegi klubowego p. Piechockiego, innego znowu chadeka p. Korfantego, która pisze:

P. Maciejewski nigdy żadnych studjów lekarskich **nie** odbywał, nie był nawet w szkole średniej. Pochodzi on z Dąbrowy Górniczej, gdzie pracował w hucie Bankowej. Za czasów okupacji austrjackiej **był konfidentem policji politycznej** i w tym charakterze miał możność przyjrzenia się egzekucjom(!).

To już nieco rozwiewa tajemniczość. Nie lekarz — dzięki Bogu — ale szpicel. Wciąż jednak jeszcze anonimowy kat — o którym się coś niecoś dowiadujemy od chadecji...

Rozkład komunizmu polskiegowSt.Zjednoczonych

Chicagowski organ socjalistyczny „Robotnik Polski“ pisze co następuje:

„Taoiego bankructwa moralnego i organizacyjnego nie przechodziła nigdy żadna ideowa organizacja.

Idea bolszewicka w szeregach polskich robotników, powiększyła jedynie liczbę badaczy pisma świętego i liczbę badaczy pisma świętego i liczbę zniechęconych o zupełnie wypaczonych umysłach, wrogo odnoszących się do wszelkich organizacji.

Mści się na komunistach polskich ich głupota, ciemnota i fanatyzm.

Rozkład polskiego komunizmu powinien być nauką dla robotników.

Zrobili oni tyle złego, że los ich nie mógł być inny.

Rozbili i zniszczyli piękną organizację pittsburską Z. S. P.

Zniszczyli Polską Ludową Kasę Chorych.

Zniszczyli jedyne pismo górnicze „Górnika polskiego“.

Rozkradli i zniszczyli doszczętnie olbrzymią kooperatywę piekarską w Detroit.

Zniszczyli zbudowany za ruble rosyjskie ‚Głos Robotniczy“.

Bankrutuje i nie wypłaca należnego chorobowego ich Związek chorych z siedzibą w Detroit.

Rozlazła się zupełnie ich organizacja, rozpełzło się robactwo.

Poza paru krzykaczami w Chicago, których opłaca Zinowjew, — nic nigdzie nie mają.

Straszliwe to bankructwo!

44-godzinny tydzień pracy w Australji.

Partja pracy w Australji posiadała do niedawna większość w trzech parlamentach na sześć państw składających się na związek państw Australji. — W ciągu roku 1925 udało się jej zdobyć rządy w dwóch dalszych państwach, w Nowej Walji południowej i w Tasmanji, tak, że obecnie pięć na sześć państw australijskich posiada rządy robotnicze.

Dzięki tym zwycięstwom klasa robotnicza pomimo większości burżuazyjnej w parlamencie związkowym, mogła osiągnąć 12 lutego ustawowe wprowadzenie 44-godzinnego tygodnia pracy. Ustawa ta dotyczy wszystkich pracowników najemnych, a więc także robotników rolnych, robotników zatrudnionych w drobnych rzemiosłach i urzędników; jedyny wyjątek stanowi policja.

To zwycięstwo robotnicze poważnie zastanowiło burżuazję Australji. Założono organizację faszystowską, kierowaną z Londynu. Związki zuwodowe powzięły już odpowiednie zarządzenia i dały znać faszystom, że wystąpić przeciw nim wszelkimi środkami, gdyby faszyści odważyli się wystąpić publicznie.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek, dnia 4 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Zarządu i członków Dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje, przystąpiono do dyskusyj nad wnioskami poszczególnych Komisyj.

Między innemi rozważany był wniosek o zaprzestanie potrąceń pracowników Kasy składek członkowskich na Kasę Chorych. W wyniku dyskusji wniosek o reasumpcję uchwały o potrącaniu na rzecz Kasy nie uzyskał wymaganej ilości głosów.

Dłużej omawiano sprawę zatargu z lekarzami, którzy pomimo poczynionych przez Zarząd Kasy daleko idących ustępstw porzucili z dniem 1 maja r. b. pracę w lecznicach i ambulatorjach Kasy Chorych. Po dłuższych naradach Zarząd Kasy zatwierdził wszystkie zarządzenia przygotowawcze ze strony Dyrekcji i postanowił wydać odezwę do ogółu ubezpieczonych i niezależnie od tego poinformować prasę miejscową i Związki Zawodowe za pomocą zwołania konferencji o istotnych przyczynach zatargu ze Związkiem Lekarzy.

Następnie stwierdziwszy, że Związek Lekarzy niema żadnego uzasadnienia dla swego stanowiska, Zarząd Kasy uznał dotychczasowe propozycje, wysuwane wobec Związku Lekarzy za nieistniejące, a dla dalszego zajmowania się sprawą zatargu z lekarzami upoważniono specjalną Komisję, której Zarząd Kasy udzielił odpowiednich pełnomocnictw i dyrektyw.

Po przedyskutowaniu całego szeregu spraw bieżących obrady zamknięto o godz. 23 m. 20. —

Listy do Redakcji.

Sz. Panie Redaktorze!

W „Republice“ z dn. 5 b. m. ukazał się w związku z obecnem bezrobociem lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi artykuł p. t. „Walka kosztem ubezpieczonych“, którego treść w szeregu ustępów całkowicie nie odpowiada rzeczywistości.

W szczególności wymaga sprostowania twierdzenie autora artykułu, jakoby Kasa Chorych obowiązana była ustawowo zwracać ubezpieczonym zamiast pomocy lekarskiej „2/3 przeciętnej stawki, t. j. 7 złotych“.

Faktycznie bowiem odnośny artykuł 23, ust. III ustawy z dnia 19 maja 1920 r. określa wysokość świadczeń, udzielanych przez Kasę zamiast pomocy lekarskiej w gotowiźnie nie na 2/3 przeciętnej stawki, lecz na 2/3 przeciętnego zasiłku pieniężnego wszystkich grup zarobkowych. Ponieważ zgodnie z ust. 1 powołanego przepisu prawnego pomoc lekarska w znaczeniu ustawowem obejmuje obok porad lekarskich również udzielanie leków, środków opatrunkowych i t. p. przeto stosownie do obowiązującej obecnie tabeli składek i zasiłków pieniężnych oraz po odliczeniu przeciętnego kosztu własnego środków leczniczych, które w dalszym ciągu udzielane są w naturze, Kasa Chorych ustaliła ekwiwalent za porady lekarskie w wysokości kwoty Zł. 2.75 za poradę.

Na zastosowanie wyżej przytoczonych przepisów ustawy Kasa Chorych uzyskała zezwolenie Okr. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie jako swej władzy nadzorczej — a to na zasadzie reskryptu z dnia 30 kwietnia r. b. L. dz. 3699/26, który też władze Kasy Chorych bezwzględnie dziś obowiązuje.

Nie prawdziwą jest również wiadomość jakoby jednemu z ubezpieczonych (był nim p. Icek Opatowski), choremu na gruźlicę, Lecznica III-cia odmówiła potwierdzenia zaświadczenia (pochodziło ono od D-ra Szyfmana) o niezdolności do pracy, gdyż w rzeczywistości zainteresowany pacjent na podstawie wspomnianego zaświadczenia i jeszcze w dniu jego wystawienia skierowany został przez Kasę do Sekcji Walki z Gruźlicą w celu leczenia sanatoryjnego w Chojnach.

W nadziei, iż Sz. Pan Redaktor w interesie prawdy i opinji publicznej, śród której błędne informacje o prawach ubezpieczonych oraz zarządzeniach władz Kasy Chorych w okresie bezrobocia lekarzy mogłyby wywołać zaniepokojenie oraz doprowadzić do wielu niepotrzebnych nieporozumień, nie zechce odmówić opublikowania powyższych kilku słów wyjaśnienia, pozostajemy,

Z poważaniem

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-) Dr. Samborski p. o. Dyrektor (-) F. Kałużyński Przewodniczący Zarządu

Z ŻYCIA PARTJI.

Skarbnik O. K. R., tow. J. Wojdan, urzędować będzie tylko raz w tygodniu. t. j. co piątek, od godz. 5—7.

Pierwszy dyżur odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m.

ZBIÓRKA 1-szo MAJOWA.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zwraca się do oddziałów T. U. R., oraz do Komitetów zbiórki 1-szo majowej o jaknajśpieszniejsze nadsyłanie, w myśl rozesłanych okólników, protokułów z przeprowadzonej zbiórki i o wpłacenie pieniędzy.

Sekretarz Generalny T. U. R.
Dr. St. Kopciński.

Dzielnica Górna.

W niedzielę, dnia 9 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie członków Partji i sympatyków dzielnicy Górnej.

Referat polityczny wygłosi tow. Eug. Ajnenkiel.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Ruch kulturalno-oświatowy.

WYCIECZKI T. U. R.

Główny Zarząd Tow. Uniw. Rob. urządza w bieżącym roku na wiosnę i w lecie następujące wycieczki ogólnokrajowe.

I. **Na Polesie.** Zwiedzenie Pińska, Stolina i Łunińca, całodniowa wycieczka statkiem (Pińsk—Stolin), poznanie wsi białoruskiej, zetknięcie się z naszemi organizacjami na Polesiu. Wyjazd z Warszawy 2 czerwca (środa) w nocy, powrót 7-go czerwca (poniedziałek) rano; wycieczka 4-dniowa (w tym śniedzi z niedziela) koszta 35 złotych od osoby (kolej, statek, noclegi) utrzymanie obliczone nadto po 4 zł. dziennie.

II. **W Pieniny.** Kraków — Nowy Targ — Krościenko — Szczawnica — Nowy Sącz; wyjazd z Warszawy 1 lipca (czwartek) wiecz., powrót 8 lipca (czwartek) rano, wycieczka 6-dniowa; koszta około 45 zł.

III. **Nad morze.** Bydgoszcz—Gdynia—Hel—Kartuzy (Kaszubska Szwajcarja) —Gdańsk—Oliwa—Sopoty—Oksywie; wyjazd z Warszawy 10 lipca (sobota) wiecz.; powrót 19 lipca (poniedziałek) rano; wycieczka 8-dniowa; koszta około 45 zł.

IV. **Na Pokucie.** Lwów — Jaremcze—Worochta—Howerla — Żabie — Stanisławów — Przemyśl; wyjazd z Warszawy 31 lipca (sobota) wiecz.; powrót 9 sierpnia (poniedziałek) rano; koszta około 50 zł., 8 dniowa wycieczka.

V. **W Tatry.** Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejsza przez Kozi Wierch, Morskie Oko, przełęcz Mięguszowiecką wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, dolina Staroleśna, Szczyt Małej Wysokiej); łatwiejsza udaje się do Morskiego Oka, doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego na Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17 sierpnia wieczorem (wtorek), powrót 23 rano (poniedziałek rano). Koszty wyniosą około 50 zł.

Uwaga: Oprócz wycieczki na Polesie, której koszta są już ściśle ustalone, koszta innych wycieczek są podane w przybliżeniu; kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty wycieczek, a nawet z ważnych powodów i terminów wyjazdów. Zapisy przyjmuje Sekretarjat generalny T. U. R., Warszawa, ul. Warecka 7, p. I, listownie lub osobiście w godzinach 5—7 wieczorem; pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. i bratnich naszych organizacji; niecżłonkowie T. U. R. płacą o 3 zł. więcej; wpisywać się można już obecnie, wpłacając tytułem zadatku po 10 zł. od osoby. Wycieczki prowadzą sen. tow. Dr. Kopciński, pos. tow. K. Czapiński i pos. tow. Zygmunt Piotrowski z ramienia Głównego Zarządu T. U. R.

Komunikat.

Baczność dozorcy i służba domowa!

Dnia 9 b. m., w niedzielę, o godz. 2 po poł., w sali T. U. R., Narutowicza 50, odbędzie się Walne Zebranie członków Związku dozorców i służby domowej.

Porządek dzienny: Sprawozdanie ze Zjazdu odbytego w Warszawie w dn. 2, 3 i 4 maja. Referują delegaci Zjazdu.

Zarząd.

Różne wiadomości.

W Grecji każda płeć musi tańczyć osobno.

Donoszą z Gracji, iż w jednem z miast tamtejszych wyszło rozporządzenie, zabraniające tańczyć osobnikom różnych płci. Sale będą urządzone w ten sposób, że w jednej części mężczyźni będą tańczyli osobno, w drugiej zaś kobiety. Równocześnie rząd wydał rozporządzenie, aby matki czuwały nad krótkością sukienek i koszulek u swoich córek. Pastanowienie to zostało powzięte po wizycie pewnego arcybiskupa na dancingu, który stwierdził, że obie płci zbytnio zbliżają się do siebie. Wszystkie szkoły tańca zostały zamknięte.

Pensjonat dla dzieci

pod kierunkiem

D-ra Wandy Kaufman-Hirszbergowej i Felicji Kędrzyny

w majątku Bolesławów (1 klm. od stacji kolej. Andrzejów). Miejscowość sucha, lesista. Opieka lekarska zapewniona.

Zgłoszenia do 15 maja b. r. przyjmuje Felicja Kędrzyna, Łódź, ul. Sienkiewicza 37, m. 41, III p., lewa oficyna.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych miasta Łodzi niniejszem ogłasza, że przystępuje do układania listy lekarzy, ubiegających się o posady w Kasie Chorych m. Łodzi.

Zgłoszenia i oferty przyjmuje Wydział Lecznictwa w Centrali Kasy, ul. Wólczańska 225 od godziny 10—1 w południe codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

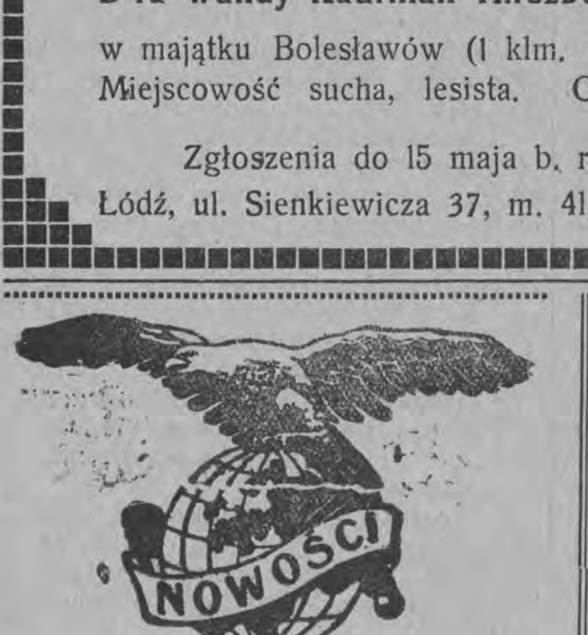
Wymagane są kwalifikacje następujące:

1) Conajmniej 5-letnia praktyka lekarska, w tem 2-letnia praktyka kliniczna albo 2-letnia praktyka w jednym z dużych szpitali.
2) Złożenie dyplomu lekarskiego i ewentualnie świadectwa dotychczasowej praktyki lekarskiej.
3) Przyjęcie od 4—6 godzin pracy dziennie.

Bliższe szczegóły oraz warunki pracy udzielane będą na miejscu.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. SAMBORSKI p. o. Dyrektor. (—) F. KAŁUŻYŃSKI Przewodniczący Zarządu.



Dla prenumeratorów „Łodzianina“. Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych, **I miejsce nie wyłączając niedziel za połowę ceny**

Dziś i dni następnych! Razem 2 serje w 10 aktach

Tragedja Podlotka z życia wyrwany dramat w-g słynnej powieści członka Akademji Paryskiej M. Jeana Ajcarda p. t.

CZARNY DJAMENT w rolach głównych: młodociana gwiazda **Ginette Mandy** i potentat ekranu **Henry Krauss**

UWAGA! W niedzielę i poniedziałek, specjalne przedstawienia dla młodzieży. Wszystkie miejsca po 50 gr.

BACZNOŚĆ UBEZPIECZENI!

Wobec rozpoczętego w dniu 1-go maja bojkotu stanowisk lekarskich przez Związek Lekarzy, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że aż do odwołania pomoc lekarska udzielana będzie chorym według następujących zasad:

Kto chce uzyskać poradę lekarską lub wezwać lekarza do domu

winien zgłosić się osobiście z książeczką ubezpieczeniową do jednej z następujących lecznic Kasy Chorych:

LECZNICA I., ul. Karola 28, tel. Nr. 15-83, 15-84 i 21-59.
„ II., ul. Piotrkowska 17, telefon 12-01 i 30-85.
„ III., ul. Łagiewnicka 46, telefon 22-21.
„ IV., ul. Szpitalna 2, telefon 21-58.

LECZNICA VI., ul. Aleksandrowska 119, telefon 21-57.
„ VII., ul. Bednarska 5, telefon 21-77.
Pogotowie położnicze do nagłych wypadków i zachorowań, ul. Wólczańska 225, tel. Nr. 810.

W lecznicy ubezpieczony otrzyma wszelkie niezbędne wskazówki, jak ma postępować, aby uzyskać pomoc lekarską.

Nikt nie powinien udawać się do lekarza na własną rękę BEZ POROZUMIENIA SIĘ Z LECZNICĄ,
gdyż w tych wypadkach Kasa Chorych żadnych kosztów, wyłożonych na poradę, lub na honorarjum lekarza wezwanego do domu,

zwracać nie będzie.

Na pokrycie kosztów pomocy, uzyskanej za pośrednictwem lecznic, Kasa Chorych w myśl art. 23, ust. III. Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku i na zasadzie zezwolenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie wypłacać będzie ubezpieczonym każdorazowo

nie więcej, niż 2 złote 75 groszy za poradę lub pomoc okazaną przez lekarza.

Z receptami zgłaszać się należy wyłącznie do aptek Kasy Chorych, które są czynne bez przerwy przez całą dobę w następujących punktach miasta:

Apteka I., ul. Karola 28, Apteka II., ul. Piotrkowska 17,
Apteka III.. ul. Łagiewnicka 46, Apteka IV., ul. Szpitalna 2 (Widzew), Apteka V., ul. Bednarska 5.

Również i wszelkie analizy lekarskie (jako to moczu, krwi, plwociny i t. d.) należy oddawać do wykonania za pośrednictwem lecznic.

Za lekarstwa nabyte w aptekach prywatnych bez zezwolenia kierownictwa Apteki Kasowej, lub za analizy wykonane w prywatnych laboratorjach lub aptekach, Kasa Chorych żadnych kosztów zwracać nie będzie.

KASA CHORYCH M. ŁODZI.

Łódź, dnia 1-go maja 1926 roku.

(—) Dr. SAMBORSKI
p. o. Dyrektor.

(—) Fr. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Do ogółu ubezpieczonych
w Kasie Chorych m. Łodzi.

Z dniem 1 maja Związek Lekarzy przystąpił do bojkotu Kasy Chorych m. Łodzi.

Jest to już trzecia z rzędu w ciągu 4-ch lat istnienia Kasy Chorych akcja bezrobocia lekarskiego na terenie Kasy, żadna jednak z nich nie nosiła tak jawnie charakteru zamachu na żywotne interesy Kasy Chorych oraz dobro ubezpieczonych w niej mas robotniczych, jak obecne bezrobocie.

Nie powstało ono na tle walk o wysokość płac lekarskich, gdyż obowiązująca od roku umowa cennikowa zapewnia lekarzom zupełnie wystarczające zarobki, zwłaszcza w stosunku do nikłych uposażeń w innych zawodach!

Nie powstało ono również na tle walki o pozostałe warunki bytu i pracy, gdyż zawarta w dniu 30 grudnia 1925 r. umowa zbiorowa Kasy Chorych ze Związkiem Lekarzy, daje lekarzom daleko idące prawa zarówno natury moralnej, jak i materjalnej, aż do decydującego niemal wpływu na obsadzanie stanowisk lekarskich włącznie!

O cóż więc walczą lekarze, po co w kilka miesięcy po wejściu w życie niezmiernie dla nich korzystnej umowy zbiorowej, zrywa Związek Lekarzy z trudem osiągnięte porozumienie?

Zawierając umowę zbiorową, tak korzystną dla lekarzy, Zarząd Kasy zastrzegł sobie tylko jedno, a mianowicie, **aby przeprowadzona została wreszcie t. zw. weryfikacja personelu lekarskiego. t. j. sprawdzenie, czy poszczególni lekarze posiadają dostateczne kwalifikacje do pełnienia przyjętych na siebie obowiązków.** Sprawdzenie to było koniecznością wobec skarg, jakie napływały na lekarzy ze strony ubezpieczonych robotników i pracowników i jeżeli nie mogło być ono dokonane wcześniej, to jedynie na skutek przeciągania się w nieskończoność, utrudnianych stale przez Związek Lekarzy pertraktacyj nad umową zbiorową. Postanowiona za zgodą obu stron weryfikacja powierzona została specjalnej Komisji, noszącej nazwę „Komisja Weryfikacyjna dla lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi". Do Komisji weszli w mniejszości (2) lekarze z ramienia Kasy Chorych i w większości (3) lekarze, reprezentujący ogół lekarski. Na czele Komisji stanął lekarz wybitny i znany w Polsce z zasług, położonych na polu walki z gruźlicą — Dr. Seweryn Sterling.

Komisja Weryfikacyjna, po zbadaniu kwalifikacyj całego personelu lekarskiego Kasy Chorych, przedstawiła w pierwszych dniach lutego r. b. wyniki swej pracy, orzekając, iż śród lekarzy kasowych na ogólną liczbę 232, znajduje się 9 zupełnie nienadających się, a 45 niezupełnie nadających się na zajmowane w Kasie Chorych stanowiska.

W chwili zakończenia prac Komisji Weryfikacyjnej w Kasie Chorych stała już na porządku dziennym kwestja zmniejszenia liczebności personelu lekarskiego, która została wysunięta przez Zarząd Kasy ze względu na zmniejszenie się liczby ubezpieczonych z 176 na 112 tysięcy, co zwłaszcza po przeprowadzeniu radykalnej reorganizacji systemu biurowego i wydaniu ubezpieczonym legitymacyj, usuwających możność korzystania ze świadczeń przez osoby nieuprawnione, pociągnęło za sobą ogromne zmniejszenie się ruchu chorych. Dalszym niemniej ważnym powodem, który zmusił Zarząd Kasy do wysunięcia kwestji redukcji całego personelu, a więc i lekarskiego, było dotkliwe zmniejszenie się dochodów ze składek członkowskich.

Idąc drogą, jaka przystoi instytucji demokratycznej i samorządowej, Zarząd Kasy nie chciał narzucić redukcji jednostronnie, lecz chciał ją przeprowadzić w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Lekarzy. Zarząd Kasy uważał jednak za konieczne, wiedząc, iż odnośne pertraktacje wymagać będą dłuższego czasu, wymówić wszystkim lekarzom pracę na 3 miesiące, z ważnością wymówienia od dnia 1-go lutego r. b. W ciągu tego 3-miesięcznego terminu miały być przeprowadzone pertraktacje ze Związkiem Lekarzy w celu ustalenia listy lekarzy, mających pozostać w Kasie. W pertraktacjach tych Zarząd Kasy stanął na stanowisku, iż redukcja winna objąć przedewszystkiem lekarzy zdyskwalifikowanych.

Wówczas jednak, nie szanując swych własnych zobowiązań, Związek Lekarzy podeptał zaufanie, udzielone wybranym przez siebie przedstawicielom i wbrew żywotnym interesom Kasy Chorych oraz ubezpieczonych zażądał od Kasy Chorych cofnięcia wymówienia pracy wszystkim lekarzom, w tej liczbie i zdyskwalifikowanym przez Komisję Weryfikacyjną.

Na skutek interwencji p. Wojewody Darowskiego, do którego się zwrócił Związek Lekarzy, Zarząd Kasy poszedł na ustępstwa, chcąc uniknąć bezrobocia lekarzy. Ale i tych ustępstw, które przez Wojewodę, jako oficjalnego przedstawiciela rządu, uznane zostały za b. poważne, było Związkowi Lekarzy za mało. Walne Zebranie Związku Lekarzy odrzuciło propozycje pojednawcze Kasy Chorych i zażądało w swej uchwale, aby redukcja przeprowadzona została zupełnie bez zwracania uwagi na wyniki prac Komisji Weryfikacyjnej.

Do powyższej uchwały nie zastosowała się jedynie pewna część lekarzy łódzkich, oraz wszyscy lekarze ze Zgierza i Konstantynowa, którzy też pracy w Kasie Chorych nie przerwali.

Cóż oznacza uchwała Związku Lekarzy?

Oznacza ona, że Związek Lekarzy stawia egoistyczny interes jednostek ponad ogólny interes ubezpieczonych, poświęcając ten ostatni w celu ratowania kilkunastu posad dla osób, których kwalifikacje zostały zakwestjonowane i które nie dają gwarancyj, że dorosły do sprawowania odpowiedzialnego obowiązku opieki nad życiem i zdrowiem pacjentów Kasy Chorych.

Uroszczeniom Związku Lekarzy Zarząd Kasy Chorych przeciwstawić musiał bezwzględny opór, gdyż przyjęcie propozycyj Związku byłoby równoznacznem z uznaniem zasady, że Kasa Chorych nie jest dla ubezpieczonych, lecz dla lekarzy. Ubezpieczeni w Kasie Chorych opłacają na ubezpieczenie swoje ciężko zapracowane grosze po to, aby mieć zapewnioną należytą pomoc na wypadek choroby, a nie po to, aby składały się one na źródło dochodów dla niewykwalifikowanych lekarzy, jakich narzucić Kasie spodoba się prowodyrom Związku Lekarzy!

Ubezpieczeni w Kasie Chorych powierzyli swym władzom autonomicznym sprawę organizacji lecznictwa kasowego po to, aby lecznictwo owe wznieść na najwyższy poziom, aby usunąć jego niedomagania, aby przeprowadzić w nim niezbędne reformy. To też **zamach Związku Lekarzy na akcję Zarządu w tym kierunku musi być i będzie odparty!**

Robotnicy i pracownicy umysłowi — członkowie Kasy Chorych!

W walce przeciwko Kasie Chorych podjętej dla obrony egoistycznych interesów swych członków przez Związek Lekarzy stańcie solidarnym szeregiem w obronie własnej instytucji i w obronie jej zagrożonego lecznictwa!

Zwracajcie się w chwili tak krytycznej dla Kasy Chorych po pomoc lekarską tylko w razie rzeczywistej potrzeby!

Przestrzegajcie wszystkich zarządzeń, jakie w okresie bojkotu Kasy przez lekarzy wydane zostaną przez Kasę Chorych!

Wasza jednomyślna opinja będzie Zarządowi Kasy najlepszą podstawą do przetrwania walki narzuconej instytucji przez Związek Lekarzy!

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi

Łódź, w maju 1926 r.

(-) Dr. Samborski
p. o. Dyrektor

(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek № 44.

Dla dorosłych

CYWILIZACJA

Dramat w 8 częściach.

Ceny miejsc dla młodzieży od 25 do 10 gr., dla dorosłych od 70 do 30 gr.

Od dnia 4 maja do 11 maja 1926 r.

Dla młodzieży

Jak to się dzieje na biegunie

Komedja w 3 aktach z Buster Keatonem.

Buster Keaton jako zawodowiec do wszystkiego.

Początek dla młodzieży o godz. 3 i 4.30 dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(Dokończenie).

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 25 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Cederbaum Ch. B., ul. N.-Zarzewska 31, biurko.
2. „Ekonomja", Górny Rynek 5/6, 5 palt letnich.
3. Gliksman W. ul. Piotrkowska 271, umywalka.
4. „Globus", ul. Piotrkowska 220, 100 tuzinów gum do obuwia.
5. Grzesik S., ul. Piotrkowska 181, lustro-tremo.
6. Płocki J., ul. N.-Zarzewska 7, 2 szafy, 3 krzesła.
7. Stańczyk W., ul. Napiórkowskiego 81, 2 kontuary, stół, półka, lodówka, skrzynia do mąki, ławka, zegar.
8. Sumraj H., ul. Narutowicza 31, lustro, 2 biurka.
9. Szulc R., ul. Kilińskiego 162, krosno tkackie.
10. Troppe I., ul. N.-Zarzewska 7, maszyna szteperska.
11. Zilber G. ul. Rzgowska 6, kredens, maszynka do gotowania „Primus". 10 par form do obuwia.
12. Koniarski G., ul. Napiórkowskiego 77, meble, 400 flaszek z automatycznemi korkami.

Dnia 26 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Balzam A., ul. Piotrkowska 41, szafa.
2. Brawerman A., ul. Piotrkowska 49, 2 rowery nowe.
3. Bialer J., ul. Piotrkowska 60, meble.
4. Chmielewski M., ul. Piotrkowska 69, 2 krzesła.
5. Dębski J., ul. Piotrkowska 64, 10 par obuwia damskiego.
6. Fingerhut Sz., ul. Piotrkowska 55, szafa z lustrami.
7. Gutman Hana, ul. Piotrkowska 50, 2 sza,ki nocne.
8. Gepner J., ul. Piotrkowska 64, 50 paczek papierosów „Maden".
9. Lassman S., ul. Piotrkowska 54, maszyna do pisania.
10. Łaks A., ul. Piotrkowska 64, meble.
11. Meszenberg I., ul. Piotrkowska 42, maszyna do szycia książek.
12. Milner i Tenenbaum, ul. Piotrkowska 38, lustro-tremo.
13. Rabinowicz Sz., ul. Piotrkowska 33, 30 mtr. towaru.
14. Reisfeld D. G., ul. Piotrkowska 79, 2 biurka, kontuar, stół, waga 15 kg.
15. Szpiro M., ul. Piotrkowska 41, meble.
16. Skowroński I., ul. Zielona 15, meble, akwarjum, obraz.
17. Tenenbaum i Malowańczyk, ul. Piotrkowska 58, 30 mtr. towaru ubr.

Dnia 27 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Białek A. M.. ul. Szkolna 23, meble.
2. Borkenstein, ul. Konstantynowska 38., szafa, 2 krzesła.
3. Bromberg J., ul. Pl. Wolności 5, 2 lustra-trema, 21 palt jesiennych.
4. Drzewiecki S., ul. Konstantynowska 17, meble.
5. Frenkiel Krystyna, ul. Konstantynowska 68, 2 szafy, biurko.
6. Guterman A., ul. Szkolna 17, otomana.
7. Halberg Sz., ul. Konstantynowska 18, kredens, szafa.
8. Majzels L., ul. Konstantynowska 49, 6 krzeseł.
9. Milich L., ul. Konstantynowska 7, stół, 3 krzesła.
10. Mühle H., ul. Leszno 3, urządzenie biurowe, kasa ogniotrwała, wózrolwaga, waga 10 kg., 2.000 kg. szmat dartych.
11. Perła Hana, ul.. Zachodnia 54 meble.
12. Rosen S., ul. Konstantynowska 3, 2 bufety, 70 swetrów, 20 sztuk ubrań dziecinnych, 6 sztuk chustek.
13. Rozencwajg K., ul. Ogrodowa 8, stół.
14. Süssman N., ul. Konstantynowska 30, maszyna szteperska, 2 maszyny do szycia, 2 stoły.
15. Szarogroder, ul. Gdańska 6, kredens.
16. Zylberberg L. W., ul. Ogrodowa 8, meble, 5 lichtarzy.

Dnia 28 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Borenstein N., ul. Główna 7, kredens.
2. Bergman B-cia, ul. Przejazd 78, kasa ogniotrwała, prasa do kopjowania ze stolikiem, maszyna do pisania, 3 wozy ciężarowe.
3. Bornstein L., ul. Główna 6, 5 krzeseł.
4. Engelman H., ul. Przejazd 36, szafa bibljoteka.
5. Frogiel Ch., ul. Nawrot 1, meble.
6. Feingold H., ul. Traugutta 9, biurko.
7. Gliński M. W., ul. Sienkiewicza 34, szafa lustro.
8. Kreczmer G., ul. Sienkiewicza 9, maszyna do szycia, stolik.
9. Poms M., ul. Kilińskiego 125, szafa.
10. Peruga S., ul. Rokicińska 65, maszyna do szycia.
11. Rotenstein I., ul. Sienkiewicza 30, 2 maszyny pończosznicze.

Dnia 31 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bialer M., ul. Narutowicza 31, meble.
2. Cwilich I., ul. Narutowicza 11, lustro, obraz.
3. Dimant E. ul. Kilińskiego 63, meble.
4. Golcer S., ul. Narutowicza 47, kredens.
5. Hochenberg M., ul. Narutowicza 23, szafa.
6. Kozłowski S., ul. Narutowicza 29, szafa sklepowa.
7. Lachman E., ul. Narutowicza 38, lustro-tremo.
8. Lieberman H. M., ul. Węglowa 5, 20 korcy węgla.
9. Machnik Jan, ul. N.-Targowa 20, meble.
10. Wiener M., ul. Narutowicza 56, kredens.
11. Repstein L., ul. Wschodnia 74, kredens.
12. Rubinsztajnowa M., ul. Narutowicza 6, 2 krzesła.
13. Rozenbaum Sz., ul. Piramowicza 14, 4 piece kaflane.
14. Salomonowicz S., ul. Skwerowa 20, lustro-tremo.
15. Szatan L., Z., ul. Kilińskiego 44, zegar.
16. „Tkanina", ul. Wschodnia 74, kredens.

Dnia 1 czerwca 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bornsztajn M., ul. Zgierska 38, meble, naczynia emaljowane do wody.
2. Cymerman M. S., ul. Cegielniana 50, szafa bibljoteka, biurko.
3. Dymant S. B., ul. Zgierska 40, 2 szafy.
4. Góralczyk J., ul. Kątna 17, lustro-tremo, otomana.
5. „Polwat", ul. Wólczańska 95, 40 mtr. watoliny.
6. Rutkowski Z., ul. Kol.-Radogoszcz 91, zegar.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godziny 10-ej rano w dniu wyznaczonym do licytacji.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-)Dr. SAMBORSKI, Dyrektor
(-)F. KAŁUŻYŃSKI, Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1926 roku.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokum ntach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr ednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego. Łódź, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.